

KOMBATANT



BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

4 (134)

Kwiecień 2002

ISSN 0867-



Jubileusz Związku Inwalidów Wojennych

18 kwietnia br. w Warszawie odbyły się uroczystości z okazji 83. rocznicy powstania Związku Inwalidów Wojennych RP. Po mszy świętej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, którą odprawił biskup polowy gen. dywizji **Sławoj Leszek Głódź**, weterani zgromadzili się przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Tam delegacje Zarządu Głównego i oddziałów warszawskich ZIW złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. Pierwszy wieniec złożyli: **Zbigniew Adamczewski**, **Marian Kazubski** prezes ZIW i **Stefan Dańciewicz** (na zdjęciu od lewej).



fol. F. Dąbkowska

Ponadto w ramach uroczystości żołnierze i kombatancki – inwalidzi wojenni WP z Okręgu Lubelskiego – Oddział Bełżyce przekazali do Katedry Polowej parę ozdobnych ornatów.

F.D.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów

z dnia 29 marca 2002 r.

w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Pracy i Polityki Społecznej
(wyciąg)

Na podstawie art. 33 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz.U. z 1999 r. Nr 82, poz. 929, z 2000 r. Nr 120, poz. 1268 oraz z 2001 r. Nr 102, poz. 1116 i Nr 154, poz. 1799 i 1800) zarządza się, co następuje:

§ 1.1. Rozporządzenie określa szczegółowy zakres działania Ministra Pracy i Polityki Społecznej, zwanego dalej „ministrem”.

(...)

5. Ministrowi podlega Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

§ 2. Minister wykonuje zadania w zakresie reformy zabezpieczenia społecznego.

(...)

§ 4. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: *L. Miller*
Dziennik Ustaw z 2002 r. Nr 32, poz. 304

W numerze m.in.:

Rozmowa z dr. inż. Marianem Kazubskim, prezesem Związku Inwalidów Wojennych	3
Zasady i kryteria przyznawania budżetowej dotacji celowej	4
61. rocznica śmierci gen. Franciszka Kleeberga	12
60. rocznica powstania Gwardii Ludowej	15
Ostatni kurs. Starówka – Śródmieście	16
Zginęła za Polskę	18

Na okładce:

Sztandar Zarządu Głównego
Związku Inwalidów Wojennych RP
ufundowany w lipcu 1947 roku

fol. F. Dąbkowska

Z godnością, ale i wzrastającym zaniepokojeniem

Adam Dobroński: – Panie Prezesie, niedługo minie 85 lat istnienia Waszego Związku...

Marian Kazubski: – Jesteśmy najstarszą organizacją kombatancką w Polsce i pierwszą organizacją społeczną, która wznowiła swą działalność w 1944 r. W historycznym ujęciu zaliczamy się do pięciu najdłużej istniejących związków weteranów wojen na świecie. Nasze korzenie sięgają lat 1917–1918, a zjazd założycielski miał miejsce w Warszawie w kwietniu 1919 roku. Piękny dorobek, wspaniałe biogramy działaczy, rzesze członków, zasłużeni prezesi. Ostatnim przed wybuchem wojny był ociemniały w 1920 roku mjr **Erwin Wagner**. W 1942 roku Niemcy rozstrzelali **Mariana Kantora**, który kierując utajnionym Związkiem jednocześnie prowadził akcję pomocy jeńcom w oflagach. Wymienię i nazwiska prezesów po 1944 roku: **Zdzisław Kielczewski**, **Leon Łustacz** (oskarżony o titoizm, późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego), redaktor **Witold Płoński**, generałowie **Stefan Orliński**, **Aleksander Kokoszyn**, **Franciszek Książarczyk** i dobrze zapamiętany **Jan Krotke-Kochanowski**. Dodam jeszcze, że ZIW RP stał się w 1925 r. członkiem założycielem Międzynarodowej Organizacji Inwalidów Wojennych CIAMAC.

– Proszę jeszcze i o krótką autoprezentację aktualnego prezesa.

– Jestem stypendystą Związku Inwalidów Wojennych, więc kiedy w 1970 r. zrobiłem doktorat, to powiedziałem do żony, że teraz mogę zrewanżować się pracą na rzecz środowiska. Stopniowo przesuwalem się ku górze, w 1981 r. zostałem wiceprezesem Zarządu Głównego. Kiedy odszedł od nas w 1996 roku na wieczną wartę Jan Krotke-Kochanowski, to powierzono mi prowadzenie Związku. Jako żołnierz wywodzę się z konspiracji SZP-ZWZ-AK, brałem udział w Powstaniu Warszawskim. Potem był szpital, ucieczka, dramatyczne zdarzenia. Trzeba było nadrabiać stracony czas, podjąć naukę skoro usłyszałem od swego dowódcy, że jestem zwolniony z przysięgi.

– Dłaczego zdaniem Pana pokolenie Kolumbów tak znakomicie spełniło swój patriotyczny obowiązek?

– Wychowywały nas rodziny, babcia opowiadała o dawnej historii, a mój ojciec i trzech jego braci wzięło udział w Powstaniu Wielkopolskim. Wychowywała nas także starannie szkoła, wspomagał te działa-



nia Kościół, mieliśmy na ogół w swoich życiorysach Przeszkolenie Wojskowe i harcerstwo. Jeszcze przed wrześniem 1939 roku rwaliśmy się do czynu. I nieważne, że poznaniacy nie lubili na ogół piłsudczyków, bo Polska była ponad wszystkim i wszystkimi.

– Wróćmy zatem do Związku Inwalidów Wojennych, do obecnej trudnej rzeczywistości.

– Zacznę może od statystyki. Według danych za ubiegły rok – ZIW RP reprezentuje około 130-tysięczną

społeczność objętą ustawą o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz członków ich rodzin. Ponad 24 tys. to inwalidzi wojenni, ponad 56 tys. ma za sobą obozy i więzienia hitlerowskie, sowieckie, okresu PRL (osoby represjonowane) do tego trzeba dodać ponad 12 tys. inwalidów wojskowych (ze służby zasadniczej) oraz ok. 36 tys. wdów po poległych żołnierzach i zmarłych inwalidach wojennych. Z ogólnej liczby ok. 130 tys. osób – na koniec 2001 roku Związek zrzeszał ponad 46 tys. członków. Niestety, czas nie stoi w miejscu, rocznie umiera od 6 do 10 procent członków, ale dochodzą i nowe osoby, zwłaszcza Sybiracy. Jeszcze żyje garstka żołnierzy – inwalidów z wojen do 1921 r., najwięcej zaś jest uczestników II wojny światowej. Nieważne dla nas, z jakiego kierunku przyszli, gdzie przelewali krew, jakiego są wyznania i jakie mają dziś zapatrywania polityczne. Jesteśmy od początku Związkiem stroniącym od polityki, czułym natomiast na dobro państwa. Wśród założycieli Związku byli żołnierze z różnych armii, organizacji wojennych i paramilitarnych.

Mieliśmy w swej historii przerwę wynikłą z okupacji niemieckiej i drugą od końca 1950 do 1956 r., broniliśmy się i w innych okresach przed zakusami przywódców partyjnych, reagowaliśmy na zagrożenia ze strony rządzących. Od 1990 roku toczyliśmy walkę o utrzymanie uprawnień inwalidów wojennych i wojskowych. Chcielibyśmy, by rząd Leszka Millera wyraźnie zdeklarował swe zamiary względem inwalidów wojennych i wojskowych, pozwolił nam godnie przeżyć te ostatnie lata. Trudno zrozumieć, dlaczego właśnie w naszym środowisku szuka się od dłuższego już czasu oszczędności. Jak duże mogą one być? Czy swym udziałem w walkach zbrojnych i cierpieniem nie zasłużyliśmy na spokój?

(dokończenie na str. 10)

W poprzednim numerze „Kombatanta” opublikowaliśmy „Zasady i kryteria przyznawania środków finansowych budżetowej dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie kosztów zadań realizowanych przez jednostki niezaliczone do sektora finansów publicznych w tym fundacje i stowarzyszenia”. Obecnie przedstawiamy następną decyzję kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ważną przede wszystkim dla tych działaczy stowarzyszeń kombatantów i osób represjonowanych, którzy zajmują się sprawami wydawniczymi i wystawienniczymi. Są to „Zasady i kryteria przyznawania środków finansowych budżetowej dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie kosztów zadań dokumentujących oraz upowszechniających tradycję walki o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej”.

Przypominamy również, że związki i stowarzyszenia kombatanckie podejmujące współpracę z Urzędem zobligowane są do przekazania – do wglądu – aktualny wypis z rejestru sądowego z ostatnich trzech miesięcy, zawierający skład Zarządu Głównego.

Dla wygody naszych Czytelników zamieszczamy również druki wniosków i kalkulacji, których wypełnienie jest konieczne w procedurze otrzymania i rozliczenia dotacji. Dokładniejsze informacje na temat dotacji uzyskają Państwo w Departamencie Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych Urzędu – 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4, tel. 661 89 42.

ZASADY I KRYTERIA

przyznawania środków finansowych budżetowej dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie kosztów zadań dokumentujących oraz upowszechniających tradycję walki o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej

W Urzędzie obowiązują następujące zasady i kryteria przyznawania środków finansowych budżetowej dotacji celowej, będących w dyspozycji Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, na finansowanie lub dofinansowanie kosztów zadania dokumentującego oraz upowszechniającego tradycje walki o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej, zleconego do realizacji jednostkom niezaliczanym do sektora finansów publicznych w tym fundacjom i stowarzyszeniom (art. 69 ust. 4 pkt 1 lit. d ustawy o finansach publicznych):

1. Środki dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie kosztów zadania zleconego do realizacji uprawnionej jednostce przekazywane są na podstawie umowy.
2. Podstawowym kryterium przyznania dotacji jest merytoryczna zasadność wniosku i jego zgodność z zadaniami określonymi w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (t.jedn. Dz.U. z 1997 r. Nr 142, poz. 950 z późn. zm.) oraz rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 października 2001 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania i organizacji Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (Dz.U. Nr 118, poz. 1257).
3. Dotacja może być przeznaczona na realizację zadania dokumentującego oraz upowszechniającego tradycje walki o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej.

W ramach tego zadania Urząd może finansować lub dofinansować:

- a) zbieranie i opracowywanie materiałów dokumentujących czyny zbrojne i działalność niepodległościową oraz doznane represje,
- b) upamiętnianie we wszelkiego rodzaju publikacjach, filmach, wystawach, słuchowiskach itp. wydarzeń historycznych, miejsc oraz postaci związanych z walką o niepodległość i suwerenność Polski w kraju i za granicą,
- c) współpracę z archiwami krajowymi i zagranicznymi, opracowania bibliografii i indeksu zasobów.

Wnioski dotyczące niniejszego zadania mogą być opiniowane przez Zespół do Spraw Publikacji i Wydawnictw. W razie potrzeby Kierownik Urzędu może zlecić wykonanie ekspertyzy dotyczącej rozpatrywanego wniosku, a decyzję o przyznaniu dotacji podjąć po zapoznaniu się z opinią Zespołu.

Opinia Zespołu nie jest wymogiem koniecznym do przyznania dotacji celowej przez Kierownika Urzędu.

4. Dotacja nie może być przeznaczona w szczególności na finansowanie lub dofinansowanie:
 - a) spłaty zaległych zobowiązań wnioskujących organizacji i instytucji,
 - b) bieżących kosztów funkcjonowania organizacji lub instytucji nie związanych z realizacją zadania (np. czynsz, energia elektryczna, opłaty telefoniczne),

- c) wynagrodzeń (składek na ubezpieczenie społeczne i innych pochodnych od wynagrodzeń) oraz premii i nagród,
- d) tworzenia nowych organizacji i instytucji,
- e) kosztów zakupu nieruchomości, realizacji robót budowlano-montażowych oraz zakupu środków trwałych,
- f) kosztów publikacji materiałów z sesji naukowych,
- g) kosztów opracowań o niskiej wartości merytorycznej,
- h) materiałów wewnętrznych organizacji pozarządowych, dotyczących działalności statutowej,
- i) dodruków oraz publikacji wcześniej wydanych i dofinansowanych przez Urząd.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach Kierownik Urzędu może odstąpić od stosowania wyżej wymienionych zastrzeżeń.

5. Dotacja nie może być przyznana, gdy realizacja wnioskowanego zadania zakłada w przyszłości konieczność stałego finansowania tego zadania ze środków budżetu Urzędu.
6. Podmiot, który otrzymał dotację i wydatkował przyznane środki niezgodnie z przeznaczeniem lub nie rozliczył ich zgodnie z umową, nie może ubiegać się o przyznanie dotacji przez kolejne trzy lata, zgodnie z art. 93 ust. 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz.U. Nr 155, poz. 1014 z późn.zm.).
7. Wnioski dotyczące przyznania dotacji na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji zadania składane są w Departamencie Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych i powinny zawierać:
 - a) pełną nazwę i dokładny adres siedziby wnioskodawcy,
 - b) nazwiska i funkcje osób odpowiedzialnych za realizację zadania,
 - c) dokładny opis zadania, które ma być finansowane lub dofinansowane z budżetu Urzędu wraz z całkowitą kalkulacją kosztów,
 - d) przedmiot dotacji tj. maszynopis książki, scenariusz itp.
 - e) wnioskowaną kwotę dotacji, jej przeznaczenie oraz inne źródła finansowania zadania,
 - f) planowany termin realizacji zadania i jego etapów (dotacja może być przyznana na realizację zadań, które w części dotowanej przez Urząd zostaną wykonane i sfinansowane najpóźniej do końca roku kalendarzowego, w którym dotacja została przyznana),
 - g) inne istotne informacje i deklaracje wnioskodawcy uzasadniające wniosek o przyznanie dotacji,
 - h) numer konta, na które środki powinny zostać przekazane.

Rozpatrywane będą wnioski wyłącznie tych jednostek niezaliczanych do sektora finansów publicznych, w tym fundacji i stowarzyszeń, które złożyły w Departamencie Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych właściwą dokumentację rejestrową.

8. W razie potrzeby Dyrektor Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych może wystąpić do wnioskodawcy o przedłożenie dodatkowych dokumentów lub informacji niezbędnych do właściwej oceny wniosku.
9. Dyrektor Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych po przeprowadzonej analizie i potwierdzeniu przez Głównego Księgowego środków przeznaczonych na dotacje celowe przedkłada Kierownikowi Urzędu wniosek wraz z przedłożeniem zawierającym propozycję wysokości kwoty dotacji. Kierownik Urzędu, po akceptacji wniosku, określa wysokość dotacji. Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych przygotowuje parafowaną przez adwokata/radcę prawnego Urzędu umowę do podpisu przez Zleceniobiorców, Głównego Księgowego oraz Kierownika Urzędu.

W przypadku negatywnego rozpatrzenia wniosku, wnioskodawca jest informowany pisemnie o odmowie udzielenia dotacji.

10. Niewykorzystane lub zwrócone w trakcie roku kalendarzowego środki mogą być przyznane w pierwszej kolejności innym uprawnionym podmiotom, które nie uzyskały dotacji z uwagi na ograniczone środki.
11. Wnioski wraz z kompletną dokumentacją określoną w punkcie 7 należy składać w Departamencie Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych, według ustalonego wzoru dostępnego w Departamencie, oddzielnie na każde zadanie, w czasie umożliwiającym rozpoznanie przed realizacją zadania określonego we wniosku.
12. Obsługę administracyjną związaną z rozpatrywaniem wniosków i rozliczaniem dotacji realizuje Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych.
13. Wydział Budżetowo-Księgowy Urzędu przekazuje dotacje na konto podmiotu, zgodnie z zawartą umową na podstawie dyspozycji podpisanej przez Dyrektora Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych.
14. Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych sprawuje nadzór nad realizacją zadań finansowanych z budżetu Urzędu oraz przeprowadza (lub zleca upoważnionym organom) kontrolę prawidłowości wykorzystania przyznanych dotacji.

Data

Pieczęć
wnioskodawcy

Do Urzędu
do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

W N I O S E K

o przyznanie środków finansowych budżetowej dotacji celowej na finansowanie
lub dofinansowanie kosztów zadań wydawniczych, filmowych, archiwalnych
i wystawienniczych – dokumentujących
i upowszechniających tradycje walk o niepodległość i suwerenność RP

1. Wnioskodawca

- a) nazwa i adres
- b) status prawny
- c) nazwa banku i numer rachunku
-
- d) nazwisko, funkcja i telefon osoby odpowiedzialnej za realizację zadania
-

2. Przedmiot dotacji

(autor, tytuł)

3. Proponowany realizator (wydawca)

.....

- a) przewidywany termin realizacji

4. Inne źródła finansowania zadania

.....

5. Kwota wnioskowanego dofinansowania

data

podpis i pieczęć Wnioskodawcy

Wpłynęło dnia nr / podpis

Szczegółowa kalkulacja wydawnicza

(oddzielnie dla każdego tytułu)

Autor

Tytuł

Objętość w arkuszach wydawniczych

Nakład (liczba egzemplarzy)

Honorarium autorskie (w zł)

Koszty redakcyjne

 opracowanie redakcyjne

 redakcja techniczna, korekty

 opracowanie graficzne

 inne prace (wymienić jakie)

Razem koszty redakcyjne:

 Koszty przygotowalni

 skład tekstu

 montaż

 inne prace (wymienić jakie)

Koszty drukarskie

 papier

 inne surowce

 druk

 oprawa

Razem koszty przygotowalni i druku:

OGÓŁEM PLANOWANE KOSZTY

Planowany koszt 1 arkusza wydawniczego w zł

Planowana cena 1 egzemplarza w zł

Planowany wynik ze sprzedaży w zł

[(przychody – ogółem) – (koszt własny – ogółem)]

 zysk (+)

 strata (-)

WNIOSKOWANE DOFINANSOWANIE PRZEZ URZĄD (w zł)

.....
data

.....
podpis, pieczęć

Szczegółowa kalkulacja wystawiennicza

- A. I. Nazwa wystawy
-
- II. Miejsce wystawy (adres)
-
- III. Powierzchnia wystawy
- IV. Rodzaj eksponatów i sposób ich wystawienia
-
-
- V. Termin wystawy (od–do)
- A. I. Koszty przygotowania wystawy (ogółem)
1. Honoraria*
-
2. Koszty techniczne*
-
- koszty materiałów
-
- koszty robocizny
-
- koszty transportu
-
- II. Koszty eksploatacji wystawy
- III. Koszty inne (katalogi** lub folder, ubezpieczenie*)
-
- IV. Ogółem planowane koszty
- V. Wnioskowane dofinansowanie przez Urząd

.....
data

.....
podpis, pieczęć

*wyszczególnić w razie potrzeby

**ewentualnie załączyć szczegółową kalkulację wydawniczą

1 marca 2002 roku na podstawie decyzji kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych został powołany Zespół do spraw Publikacji i Wydawnictw. W jego skład weszli:

dr Andrzej Chmielarz

dr Janusz Gmitruk

prof. dr hab. Tadeusz Panecki

prof. dr hab. Kazimierz Przybysz

prof. dr hab. Tadeusz Rawski

dr hab. Władysław Stępiak.

Na pierwszym posiedzeniu Zespołu, które odbyło się 18 marca, przewodniczącym został wybrany prof. Kazimierz Przybysz.

(red.)

Zasady działania Zespołu do Spraw Publikacji i Wydawnictw

1. W Urzędzie działa Zespół do Spraw Publikacji i Wydawnictw, który jest zespołem konsultacyjno - doradczym do spraw przyznawania dotacji na realizację zadań dokumentujących oraz upowszechniających tradycję walki o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej, zwany dalej „Zespołem”.
2. W skład Zespołu wchodzi osoby powoływane Decyzją Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.
3. Zespół wybiera ze swego grona przewodniczącego.
4. Do zadań Zespołu należy:
 - a) dokonywanie merytorycznej oceny inicjatyw organizacji kombatanckich, wydawców, fundacji i innych w zakresie przygotowywania opracowań i gromadzenia dokumentacji oraz działalności wydawniczej, filmowej i wystawienniczej związanej z problematyką walki o niepodległość i suwerenność kraju,
 - b) wydawanie opinii o celowości finansowania wymienionych w pkt 4 lit. a) działań ze środków będących w dyspozycji Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych,
 - c) inicjowanie opracowań mających na celu kultywowanie, dokumentację i upowszechnianie tradycji walk o niepodległość i suwerenność oraz zachowanie pamięci o ofiarach wojny, a także okresu powojennego.
5. Zespół obraduje stosownie do potrzeb w terminach ustalonych przez Dyrektora Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych i Przewodniczącego, kierując się zasadami i kryteriami przyznawania oraz sposobem rozliczania środków będących w dyspozycji Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na dofinansowanie kosztów zadań realizowanych przez podmioty określone w art. 71 ustawy o finansach publicznych.
6. Z posiedzeń Zespołu sporządza się protokół.
7. Zespół przedstawia swoje opinie Kierownikowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych za pośrednictwem Dyrektora Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych Urzędu.
8. Obsługę administracyjną Zespołu sprawuje Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych, którego pracownik jest Sekretarzem Zespołu. Sekretarza Zespołu wyznacza Dyrektor Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych.
9. Członkowie Zespołu otrzymują wynagrodzenie za opracowanie opinii, recenzji itp. Zasady i wielkość wynagrodzenia określone są na podstawie odrębnej umowy.

– Gorzkie to słowa. Jak można zdefiniować dokładnie Wasze postulaty?

– Chcemy, by nasi członkowie, którzy wypracowali emeryturę, mogli pobierać sto procent należnego im świadczenia emerytalnego i sto procent renty inwalidzkiej. Trzeba skasować bardzo skomplikowany i dla części inwalidów wojennych głęboko niesprawiedliwy podział na 9–10 grup podstaw wymiaru renty. Jest bowiem tak, że ci z najdłuższym stażem są pokrzywdzeni o 450 złotych wskutek niepełnej rewaloryzacji. Do tego dochodzą nasilające się wady systemu opieki zdrowotnej, manipulacje z lekami, środkami opatrunkowymi, naprawą protez, nie mówiąc już o zakupie nowych. Praktycznie straciliśmy szansę korzystania z sanatorium na dogodnych warunkach, a inwalidzi wojskowi, którzy zostali kalekami w czasie służby czynnej, nie mają już wsparcia ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej.

Piszemy, protestujemy, ślemy zapytania i nic, choć często słyszymy zewsząd, że mamy rację. Były już i konkretne obietnice, zwłaszcza z okazji rocznic, uroczystych spotkań. Mógłbym długo wyliczać nazwiska ministrów, posłów i senatorów, wysokich urzędników, do których docieraliśmy. Zebraliśmy 8,5 tysiąca podpisów pod ostatnim protestem. Najnowsza zmiana przepisów na gorsze, to zabranie naszym inwalidom prawa do bezpłatnych przejazdów ekspresami i pociągami InterCity lub EuroCity oraz pospiesznymi autobusami. Bolesnie też odczuliśmy odebrane prawa do ulgi przy przejazdach pierwszą klasą PKP. Proszę wierzyć, że taka sytuacja powoduje frustracje, a i Zarządowi obrywa się od członków, że jest za mało bojowy i skuteczny. Proszę także wierzyć, że rozumiemy sytuację gospodarczą w kraju i dlatego pogodziliśmy się z innymi jeszcze ograniczeniami naszych uprawnień.

– Są Panie Prezesie pierwsze jaskółki pozytywnych zmian. Przed polskimi kombatantami i osobami represjonowanymi majowe spotkanie z premierem Leszkiem Millerem. O tym wszystkim napiszemy za miesiąc. W kwietniu zaś możemy – dziękujemy za zaproszenie – asystować w Waszych uroczystościach.

– Odbywają się one w całym kraju. W Warszawie 18 kwietnia spotykamy się na Mszy św. w Katedrze Półwej WP, składamy też wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Oczekujemy na spotkanie z Prezydentem RP, a wiem, że wręczone zostaną odznaczenia państwowe.

– Z okazji kolejnych rocznic Związku w wielu miejscowościach odsłonięto liczne tablice pamiątkowe w hołdzie inwalidom wojennym. Także 19 kwietnia bieżącego roku, a zatem w 83 rocznicę powstania ZIWRP, pojawiły się kolejne tablice. Pozostaje wierzyć, że data powstania naszej zasłużonej organizacji będzie przełomem w walce o odwrócenie niekorzystnych tendencji ograniczania naszych nabytych praw.

Rozmawiał Adam DOBRŃSKI

Inne środowiska kombatantów i osób represjonowanych obecną sytuację oceniają podobnie jak prezes Kazubski. Wyrażają zaniepokojenie pogarszającym się położeniem materialnym i coraz mniejszą pomocą socjalną kierowaną do osób najgorzej sytuowanych. Znaczny niepokój budzi zmiana cen leków.

Szczególnie powszechne są postulaty przywrócenia większej ulgi na przejazdy kolejowe i autobusowe (chodzi o zmianę wprowadzonej w styczniu nowelizacji ustaw dotyczących ulg komunikacyjnych – „Kombatant” pisał o tym w numerze 2 z bieżącego roku).

Do rządu, do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i do Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych wpłynęły listy, protesty i apele. Wiele z nich zawiera nie tylko katalog spraw, które trzeba obecnie rozpatrzyć, by przywrócić otrzymane w poprzednich latach przez kombatantów ulgi i przywileje, lecz wyraża jednocześnie zrozumienie trudnej obecnie sytuacji państwa. Niektóre zwracają też uwagę na fakt, że oszczędności poczynione na środowisku osób starszych, utrzymujących się z rent i emerytur, nie mogą być dla państwa znaczące.

Zawarte w listach postulaty są dokładnie rozpatrywane przez adresatów – przede wszystkim przez nasz Urząd. Zapewne nie wszystkie będą mogły być wprowadzone. Niektóre jednak, jak zmiana niekorzystnej ulgi komunikacyjnej – jest jedną z najważniejszych spraw w obecnej pracy Urzędu.

Poniżej przedstawiamy wykaz związków i stowarzyszeń kombatanckich, które przysłały listy:

Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie;

Ogólnopolski Związek Żołnierzy Batalionów Chłopskich;

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju;

Stowarzyszenie Żołnierzy Batalionów Chłopskich;

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Obwód Wrocław;

Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego;

Związek Inwalidów Wojennych;

Związek Kombatantów Polskich w Kraju;

Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych;

Miejska Rada Kombatantów i Osób Represjonowanych w Słupsku;

Urząd Miejski i kilka stowarzyszeń kombatanckich ze Zgorzelca.

Bożena MATERSKA

Kalendarz uroczystości kombatanckich w 2002 roku

Opublikowanie w lutowym i marcowym numerze „Kombatanta” (w dwóch częściach) kalendarza zawierającego wykaz uroczystości kombatanckich w 2002 roku, wywołało żywą reakcję Czytelników. Do redakcji dotychczas wpłynęło siedem listów zawierających sprostowania, komentarze i różnego rodzaju uwagi. Nie drukujemy tych listów w całości, bo bywa, że sprawa poruszona przez jednego Czytelnika jest powtórzona przez innego i dla odbiorcy taka lektura (zawierająca powtórzenia) byłaby po prostu nużąca. Przedstawiamy natomiast listę naszych korespondentów. Są nimi:

ppłk **Stanisław Karolkiewicz**, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej;

mjr **Marian Barcikowski**, prezes Koła Terenowego ŚZŻAK w Świnoujściu;

ppłk **Eugeniusz Praczuk**, przewodniczący Powiatowej Rady Prezesów Kół Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Oławie;

ppor. **Józef Adamczyk**, sekretarz Zarządu Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Garbowie;

Feliks Chmielewski prezes i **Bronisław Dyczko** sekretarz Zarządu Koła Miejskiego ZKRPiBWP w Świdnicy;

Aleksander Berezowski, żołnierz II Dywizji Strzelców Pieszych gen. Bronisława Prugar-Ketlinga;

Krzysztof Sabatowski z Melna, pow. Grudziądz.

Kombatanci ze Światowego Związku Żołnierzy AK proszą o sprostowanie dwóch błędów.

Pierwszy to – pisze o tym prezes Karolkiewicz – błędne sformułowanie zapisane pod datą 27 września. W „wykazie” bowiem użyto określenia „Dzień Żołnierza Armii Krajowej”, podczas gdy poprawna nazwa brzmi: „**Dzień Polskiego Państwa Podziemnego**”. Taką nazwę oficjalnie przyjęła uchwała Sejmu RP. Druga sprawa dotyczy daty 14 lutego. Oprócz prezesa Stanisława Karolkiewicza zwrócił na nią uwagę również Marian Barcikowski, który napisał wprost: „Jako żołnierz Armii Krajowej zwracam uwagę, że data 14 lutego dotyczy tylko i wyłącznie zmiany nazwy z ZWZ na Armię Krajową. Natomiast powstanie Podziemnego Państwa Polskiego i jego zbrojnego ramienia SZP-ZWZ-AK datuje się od dnia 27 września 1939 roku”.

O zgoła innych rocznicach piszą kombatanci ze Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Eugeniusz Praczuk domaga się umieszczenia w „wykazie” uroczystości, związanych z działaniami zbrojnymi „żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego”. Szczególnie chodzi o datę „14 maja – rocznicę formowania (powtórnego) PSZ na Wschodzie”. Feliks Chmielewski natomiast pisze między innymi: „jeżeli obchodzimy 60.tą rocznicę powstania 3 Dywizji Strzelecko-Karpackiej 2–6 maja, to dlaczego nie obchodzimy rocznicy powstania 3 Dywizji Romualda Traugutta, która została sformowana w grudniu 1943 roku. Dywizja ta posiada pomnik na Czerniakowie w Warszawie, obok Pomnika Sopera. W dniach 16-23 IX 1944 r. zginęło 1276 osób, a być może i więcej”.

Wszystkim korespondentom bardzo dziękujemy. Z listów widać, że sprawa upamiętniania rocznic historycznych leży na sercu wielu kombatantom. Charakterystyczny w tym względzie jest na przykład list z Garbowa. Kombatanci proszą w nim o zorganizowanie większych i godniejszych uroczystości w dniu 8 maja („bo projektowana uroczystość tylko przy Grobie Nieznanego Żołnierza jest stanowczo za małym gestem ze strony naszego rządu”). Chcieliby też, aby w tym dniu ulice polskich miast i miasteczek były udekorowane flagami biało-czerwonymi. Ten ostatni apel kierujemy przede wszystkim do władz lokalnych.

B.M.

Informujemy...

Rada Kombatantów i Osób Represjonowanych w komplecie

Kierownik Urzędu Jan Turski powołał do Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych Sekretarza Generalnego Rady Federacji Światowej SPK Mieczysława Jarkowskiego. Jest to ostatni, piętnasty, członek Rady.

61. rocznica śmierci generała Franciszka Kleeberga

5 kwietnia 1941 roku, w szpitalu w Dreźnie, zmarł jeńiec oflagu Koenigstein, generał Wojska Polskiego, dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” Franciszek Kleeberg. Miał 53 lata. Dwa lata wcześniej, w dniach od 1 do 5 października 1939 roku, generał Franciszek Kleeberg stoczył na polach Kocka, Serokomli i Woli Gułowskiej ostatnią bitwę Kampanii Wrześniowej z przeważającymi siłami Wehrmachtu.

Legenda ostatniej bitwy wojny obronnej jest na ziemi kockiej ciągle żywa i nierozzerwalnie związana z historią tego regionu. Jest przedmiotem dumy i widocznego niemal na każdym kroku kultu generała Franciszka Kleeberga. Tutaj, na miejscowym cmentarzu wojennym, spoczęły prochy generała, tu wzniesiono jego monumentalny pomnik, tu odbywają się uroczystości w rocznicę bitwy, tu organizowane są młodzieżowe biegi szlakiem walk SGO „Polesie” i konkursy wiedzy o bitwie, która stała się symbolem żołnierskiej powinności walki do ostatniego naboju.

Wyrazem tego kultu była zorganizowana przez Radę Miejską w Kocku, miejscową Szkołę Podstawową im. gen. Kleeberga i Dom Kultury im. Księżnej A. Jabłonowskiej przy współudziale Środowiska Żołnierzy SGO „Polesie” wzruszająca uroczystość upamiętniająca 61. rocznicę śmierci generała Kleeberga.

5 kwietnia 2002 roku w miejscowym kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, kapelan Marynarki Wojennej ks. kmd. **Marian Wydra** odprawił uroczystą mszę świętą i wygłosił okolicznościową homilię. W czasie mszy śpiewał znakomity chór dziecięcy i młodzieżowy miejscowego Domu Kultury, prowadzony przez panią **Barbarę Obroślak**.

Uczestnicy uroczystości, w asyście kompanii honorowej i orkiestry wojskowej, złożyli następnie kwiaty na cmentarzu wojennym, gdzie wśród żołnierzy poległych

w bitwie spoczywają prochy generała.

Głównym punktem uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej w szkole im. gen. Franciszka Kleeberga i patriotyczna akademii, w czasie której rozstrzygnięty został konkurs na prace plastyczne związane z tematyką bitwy pod Kockiem i rozdane nagrody, a młodzież szkolna zaprezentowała piękny program artystyczny.

W uroczystości wzięła udział grupa byłych żołnierzy SGO „Polesie”, członkowie rodziny generała, delegacje młodzieży ze szkół noszących jego imię, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, młodzi żołnierze Wojska Polskiego.

Zwracając się do młodzieży szkolnej, przewodniczący Środowiska Kleeberczyków kpt. **Władysław Matkowski** powiedział między innymi: *Niewielu żołnierzy gen. Kleeberga doczekało przywrócenia Państwu Polskiemu pełni praw suwerennych. Nam, nielicznym, Bóg pozwolił żyć u schyłku naszych dni w państwie, które w latach naszej młodości zwykliśmy nazywać Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i któremu służyć nauczyliśmy się w domu, w szkole, w kościele i w harcerskiej drużynie. Kiedy dziś, w rocznicę śmierci Generała, patrząc w oczy zebranej na tej sali młodzieży, zadaję sobie pytanie, czy ten skarb własnego, niezależnego państwa, obroniony nadludzkim wysiłkiem i niewyobrażalnymi ofiarami, jest*

należy szanowany i chroniony. Zwracam się do Was, drodzy młodzi przyjaciele: Polsce trzeba służyć także w latach pokoju i służba ta jest nie mniej ważna i zaszczytna od walki zbrojnej na bitewnych polach. Od najmłodszych lat budujecie swoją własną przyszłość wspólnego domu Polaków. Polska potrzebuje ludzi mądrych i uczciwych. Tylko tacy mogą zbudować wspólny dom, w którym warto żyć, w którym można być szczęśliwym. Ludziom mojego pokolenia tę prawdę przekazywali weterani Powstania Styczniowego, legionści Józefa Piłsudskiego, błękitni żołnierze gen. Hallera, obrońcy Ojczyzny przed nawałą bolszewicką w 1920 roku, powstańcy śląscy i wielkopolscy. Wam tę prawdę pragną po sobie pozostawić żołnierze generała Franciszka Kleeberga.

W imieniu Rządu serdeczne słowa do młodzieży skierował również **Jan Kołtun**, zastępca Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Wiceminister Kołtun podziękował jednocześnie wszystkim organizatorom za zorganizowanie tej wzruszającej uroczystości.

Postać generała, jego charakter, talent dowódczy i sława wojenna najpełniej wyłaniają się z treści cytowanego obok rozkazu wydanego na wiadomość o śmierci Kleeberga przez naczelnego wodza, generała Władysława Sikorskiego.

Władysław MATKOWSKI

ROZKAZ NR 9

Wojsko Polskie poniosło bolesną i niepowetowaną stratę przez zgon w niewoli niemieckiej Generała Brygady Franciszka KLEEBERGA.

W pierwszych dniach września 1939 roku Generał Franciszek KLEEBERG zorganizował w Brześciu z ośrodków swojego Korpusu, jednostek KOP-u oraz Flotylli Pińskiej samodzielną grupę operacyjną pod nazwą grupa „Polesie” i na czele tej grupy stoczył ostatnią bitwę regularną z Niemcami.

Na czele tej grupy Generał brygady KLEEBERG rozpoczął po 17 września 1939 r. marsz ku Warszawie, przebijając się w bohaterskich bojach przez oddziały niemieckie i bolszewickie. Dowodząc znakomicie swoimi oddziałami sforsował on 29 września przeprawę przez Bug pod Włodawą i Grabowem. Dotarł następnie w rejon Kocka, gdzie stoczył ostatnią wielką bitwę tej kampanii. Pomimo przewagi druzgocącej wroga Generał KLEEBERG bił się do ostatniego naboju i do ostatniego pocisku.

Z pola bitwy pod Kockiem meldował mi do Paryża, że musiał poniechać walki dla braku amunicji i środków opatrunkowych. Pozostanie ona na zawsze dla nas wzorem, jak wypełniać mamy swój twardego obowiązku żołnierski.

Rozkaz powyższy odczytać przed frontem oddziałów i na pokładach okrętów R.P.

Naczelnny Wódz

(-) SIKORSKI
Generał Broni

Komunikaty

Muzeum Niepodległości w Warszawie zaprasza

Muzeum Niepodległości zaprasza wszystkich zainteresowanych do swojej siedziby w Pałacu Radziwiłłów przy Al. Solidarności 62 w Warszawie. W najbliższym czasie będą tam prezentowane – między innymi – następujące wystawy:

Powstanie Warszawskie w świadomości potomnych, czynna od 15 do 20 maja 2002 r.,

Wojny o niepodległość 1914–1921 w pamięci Polaków, czynna do 25 maja 2002 r.,

Kolekcja gen. Stefana Tarnawskiego, czynna od 14 czerwca do 28 lipca 2002 r.

(ekspozycje można oglądać: wtorki–piątki 10.00–17.00, soboty i niedziele 10.00–16.00. Ceny biletów: normalny 5 zł, ulgowy 2 zł, niedziele – wstęp wolny).

IPN poszukuje świadków

Instytut Pamięci Narodowej – Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku prowadzi śledztwa w sprawie zabójstwa dokonanego przez żołnierzy niemieckich w lipcu 1941 r. we wsi Połuknia (gmina Rudziszki powiat Troki) 26 osób spośród ludności cywilnej, obywateli polskich, tj. o przestępstwo z art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 31.08.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, oraz w sprawie rozstrzelania w dniach 19 i 20 maja 1942 r. w powiecie Święciany w województwie wileńskim przez funkcjonariuszy policji niemieckiej i litewskiej około 400 Polaków - mieszkańców Święcian oraz gmin: Łyntupy, Kiemielizki, Komaje, Hoduciszki, tj. o przestępstwo z art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 31.08.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

Osoby mogące udzielić informacji o tych zdarzeniach uprzejmie prosimy o kontakt telefoniczny lub listowny z Oddziałową Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku z siedzibą w Gdyni przy ul. Witomińskiej 19, 81-311 Gdynia, tel. (0 – nr oper. – 58) 660 67 32 lub 660 67 43.

Uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego

Sygn. akt OPS 11/01

Uchwała

Dnia 3 grudnia 2001 r.

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie –
w składzie następującym:

Przewodniczący: prezes NSA – Roman Hauser

Sędziowie NSA: Kazimierz Brzeziński

Jerzy Chromicki (sprawozdawca)

Jan Kacprzak

Hanna Rybińska-Borkowy

Włodzimierz Ryms (współsprawozdawca)

Czesław Zieliński

Protokolant Marta Kulikowska

przy udziale Ryszarda Walczaka prokuratora Prokuratury Krajowej

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2001 r. na posiedzeniu jawnym wątpliwości prawnej przekazanej przez skład orzekający Naczelnego Sądu Administracyjnego postanowieniem z dnia 5 września 2001 r. sygn. akt V SA 37/01 do wyjaśnienia w trybie art. 49 ust. 2 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz. U. Nr 74, poz. 368 ze zm.):

„czy przewidziany w art. 22 ust. 3 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (tj. Dz. U. z 1997 r. Nr 142, poz. 950 z późn. zm.) termin zastrzeżony do składania nowych wniosków o przywrócenie uprawnień kombatanckich dotyczy także sytuacji, gdy weryfikowany kombatanant mający przyznane uprawnienia kombatanckie jako „uczestnik walk o ustanowienie i utrwalenie władzy ludowej” zgłasza w postaci zarzutu w postępowaniu weryfikacyjnym wprowadzonym po 31 grudnia 1998 r., iż zachodzą okoliczności uzasadniające w myśl ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji – istnienie po jego stronie tytułu uprawnień kombatanckich”.

podjął następującą uchwałę:

Przewidziany w art. 22 ust. 3 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. z 1997 r., Nr 142, poz. 950 ze zm.) termin zastrzeżony do składania wniosków o przyznanie uprawnień kombatanckich nie dotyczy sytuacji, gdy weryfikowany kombatanant, który uzyskał uprawnienia kombatanckie, jako „uczestnik walk o ustanowienie i utrwalenie władzy ludowej”, zgłasza w postępowaniu weryfikacyjnym, prowadzonym także po dniu 31 grudnia 1998 r., iż zachodzą okoliczności uzasadniające po jego stronie tytuł do uprawnień kombatanckich określony w tej ustawie.

W 60. rocznicę powstania Gwardii Ludowej

28 marca br. na uroczystej akademii kombatancki – żołnierze Gwardii i Armii Ludowej obchodzili sześćdziesięciolecie wyruszenia w pole pierwszego oddziału partyzanckiego im. Stefana Czarnieckiego dowodzonego przez **Franciszka Zubrzyckiego**. Na akademię – oprócz licznych kombatanatów z prezesem Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych gen. **Wacławem Szklarskim** na czele – przybyli m.in. wicemarszałek Senatu **Ryszard Jarzembowski** oraz kierownik Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych **Jan Turcki**. Do gwardzistów napłynęły też okolicznościowe posłania od: marszałka Sejmu **Marka Borowskiego**, marszałka Senatu **Longina Pastusiaka**, premiera **Leszka Millera**, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego **Marka Siwca** oraz wiceministra obrony narodowej **Piotra Urbankowskiego**. Szczególne słowa uznania skierował do kombatanatów premier Miller. *Z prawdziwą przyjemnością – napisał m.in. – mam zaszczyt przekazać Państwu serdeczne pozdrowienia z okazji uroczystości upamiętniającej powstanie Gwardii Ludowej.*

Po odczytaniu nadesłanych listów głos zabrał przewodniczący Rady Krajowej Żołnierzy Armii Ludowej płk **Tadeusz Szymański**, a następnie do zebranych przemówili wicemarszałek **Ryszard Jarzembowski** i minister **Jan Turcki**. Kierownik Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych podziękował za zaproszenie na uroczystości i przypomniał okoliczności powstania Gwardii Ludowej, jej najważniejsze działania zbrojne. Odnosząc się natomiast

do polemik historycznych powiedział: *Każda wojna wyzwala w ludziach to, co najpiękniejsze: heroizm i oddanie sprawie Ojczyzny, ale potrafi też demoralizować ludzi czyniąc ich nieczułymi na cierpienie innego człowieka. Wiemy o tym, iż zjawisko demoralizacji nie ominęło żadnej z polskich formacji konspiracyjnych, a w szeregach GL i AL było z całą surowością zwalczane. Niegodne czyny nielicznych nie mogą zatem rzutować na ocenę całych organizacji i okrywać infamią tych, którzy z honorem i poświęceniem służyli Polsce.*

Mogę Państwa zapewnić, że Urząd do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych promował będzie i wspierał finansowo publikacje wolne od politycznych uprzedzeń i emocji – poświęcone polskiemu czynowi zbrojnemu w czasie II wojny światowej. Konsekwentnie będziemy bronić prawdy, że krew przelana w obronie Ojczyzny ma jedną cenę. Nie chcemy, aby polityczne wahadło wychylając się w prawą lub lewą stronę dokonywało kolejnych podziałów w i tak rozbitym środowisku kombatanckim. Przejmując kierownictwo Urzędu założyliśmy, że będziemy dążyć do odpolitycznienia tej instytucji i uczynienia ją służebną wobec wszystkich ugrupowań kombatanckich.

Następnie głos zabrał prezes ZKRPIBWP **Wacław Szklarski**.



Podczas akademii grupa kombatanatów została odznaczona Medalem za Zasługi dla Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Między innymi odznaczenie otrzymała **Janina Rudzka** (na zdjęciu w środku)

W końcowej części swojego wystąpienia, wyrażając uczucia wszystkich zebranych powiedział: *Droży Koledzy! Pozwólcie, że złożę Wam, a za Waszym pośrednictwem wszystkim kombatanatom z Waszego środowiska, gorące podziękowanie za aktywność w Związku, gorące życzenia zdrowia i wytrwałości w społecznej działalności kombatanckiej oraz serdeczne pozdrowienia z okazji Waszego Jubileuszu.*

Szczególnie gorąco pozdrawiam obecnych tu, na sali, i za Waszym pośrednictwem wszystkich żyjących jeszcze weteranów Gwardii Ludowej.

F.D.

OSTATNI KURS

Starówka – Śródmieście

Miałam przydział powstańcy do składnicy meldunkowej „K-1” przy Komendzie Okręgu Warszawskiego AK. Nasza kwatery była w „Domu pod Orłami” na ul. Jasnej. Zadaniem naszej placówki było utrzymanie łączności między poszczególnymi dzielnicami. Stąd wzięły się nazwy „S”, „N”, „P” itp. Przebieg walk szybko zweryfikował teoretyczne założenia.

Kiedy łączność naziemna ze Starówką praktycznie przestawała istnieć, byłam jedną z tych, które zgłosiły się do łączności kanałowej. Przenosiłyśmy na Starówkę broń, amunicję i materiały opatrunkowe, które umieszczaliśmy na piersiach i plecach, by ładunek nie zamókł, a ręce pozostały wolne.

Pierwszych kursów kanałowych nie pamiętam. Były „zwyyczajne”, jednak ostatni wrył mi się w pamięć. Było to tuż przed kapitulacją Starówki. Tym razem nasz patrol specjalny (tak go nazywano) był w pełnym stanie. Było nas co najmniej siedmioro. Ulica Warecka była przy włączu zasypana gruzami. Musiałyśmy się czołgać. Od strony Nowego Świata był dość silny ostrzał. Na dodatek z włączu wychodziła dość duża grupa ludzi ze zgrupowania „Róg”. Trzeba było czekać. Ktoś zawołał: „Alina! Alina!” Cóż mnie może obchodzić jakaś Alina?

– Dudek, do cholery!

Dziwny zbieg okoliczności. Coś w podświadomości drgnęło. Mój Boże, przecież to mnie kiedyś w szkole tak nazywano. Matura była zaledwie przed dwoma miesiącami, ale to było tak dawno, w zupełnie innym świecie. Nieco przytomniej popatrzyłam

przed siebie. Naprzeciw mnie pełznął w wąskiej marynarce i hełmie z opaską jakiś żołnierz dziwnie podobny do **Baśki Rajchert**.

– Ty wariatko, nie w tę stronę! Starówka się ewakuuje! – oznajmiła „odkrywco”.

– Nie szkodzi! – odpowiedziałam flegmatycznie i usiłowałam pełznąć w kierunku włączu.

Tuż obok, po stronie parzystej, stała kawiarenka. Straszny huk, kurz, gruz, ogromny ból w plecach i... kawiarenki nie ma. Ochrona włączu wrzeszczy, by szybciej schować się we włączu. Leżę jak rozgnieciona żaba i nie mogę się ruszyć. Blokuję zresztą drogę tym, które pełzną za mną.

Usłyszałam, tym razem do mnie skierowane, niecenzuralne słowa.

– Jestem ranna – wrzasnęłam ze złością.

„Karina” podpełzła do mnie.

– Lewa łopatka – jęknęłam.

„Karina” obmacała obolałe plecy.

– Dostałaś, ale to tylko cegły. Masz szczęście!

Musiałam się jakoś zgarnąć, choć każdy oddech i poruszenie sprawiało ostry ból. Wrzaski przy włączu zmusiły mnie do pośpiechu. Czy to był **Zbyszek Certo-wicz**? Zlazłam jakoś w głąb kanału. Wiedziałam, że w drodze powrotnej będę prowadziła grupę. Iść za czyimiś plecami, to bardzo proste. Ale jak będzie w drodze powrotnej?

Idąc pod Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem, liczyłam odgałęzienia boczne nazywając je nazwami przecznic, które mijałam. W każdej chwili

musiałam wiedzieć, gdzie się znajduję.

Na plac Krasieńskich dotarliśmy bez większych przeszkód. Tam włącz był pod gęstym ostrzałem. Ale jakoś się udało. Oddaliśmy swoje ładunki na ul. Długiej w szpitalu, a raczej w miejscu, które po tym szpitalu pozostało. Tu rozdzieliliśmy się.

Mieszkałam na Starym Mieście. W rynku pozostała moja matka i siostra. Byłam tak blisko. Rozkaz brzmiał jednak: „wracać natychmiast z rannymi ze zgrupowania »Sosny«”. O dyskusji nie było mowy.

– Ilu? – zapytałam rzeczowo.

– Dwudziestu pięciu – brzmiała odpowiedź.

Ranni już zresztą na mnie czekali.

Żaden z nich nie stał jednak swobodnie na własnych nogach. Jedni podtrzymywali drugich. Czas naglił. Ruszyliśmy.

Włącz oblegały gromady cywiliów. Stał przy nim brutalny wojskowy w stopniu majora. Skrupulatnie obejrzał moją przepustkę. Wpuścił mnie i moich rannych, lecz nikogo więcej.

– Kolejno... odlicz – wrzasnęłam, gdy zesłi. Było dwudziestu pięciu. Wyjaśniłam, że będziemy szli „pod Niemcami”. Obowiązuje więc absolutna cisza i zakaz palenia światła. Rozpoczęło się mozolne posuwanie w błotnistej mazi. Szli wolno, coraz wolniej. Domyślałam się, że pewnie przed godziną leżeli jeszcze w szpitalu. Niektórzy z nich nie próbowali nawet chodzić. O kanałach i sposobie poruszania się w nich też nie mieli pojęcia. Świadomość kapitulacji Starówki była bodźcem, który ich na chwilę postawił

na nogi. Nie był jednak w stanie dać siły do przejścia drogi i to w tak skrajnych warunkach.

Zaczęły się jęki, wrzaski, wreszcie klątwy. Wolniutko posuwająca się kolumna wreszcie stanęła.

Byłam zrozpaczona, ale przede wszystkim wściekła. Nawymyślałam im od cywilbandy i rozhisteryzowanych bab.

– Przecież my już zdychamy – odpowiedział jeden z najprzymniejszych.

– Jaka różnica czy się zdycha na górze, czy na dole? Nam już wszystko jedno.

Byłam tego świadoma. Z ich punktu widzenia miał rację. Zebrałam wszystkie fizyczne i psychiczne siły. Jak im dowieść, że choć ich jest dwudziestu pięciu, często oficerów, a ja jedna, drobna smarkula i to szeregowy, to tu (w kanale) nie oni, ale ja dowodzę? Oczywiście, zatrzymywali się tuż pod studzienką, bo tam było wyżej i mieli choć odrobinę świeżego powietrza. Odciągałam ich od tych studzienek, przeciągałam za kłapy i włosy, by w wąskim kanale nawymyślać im ich własnym słownictwem.

– Oszaleliście? Toż nad otwartą studzienką często stoją Niemcy!

Czasem próbowali usłuchać i tłumili jęki. Nigdy jednak nie trwało to długo. Za chwilę rozpoczynało się od nowa. Byli tak wyczerpani, że nie myśleli.

Tak, ale ja odpowiadałam za drożność tego przejścia. Tą samą drogą miało przejść jeszcze dziesiątki takich grup. Jak im to wytłumaczyć?

Ciągnęłam, pchałam i wbijałam w półprytomne głowy, że żywych czy umarłych przeciągnę do wyjścia na ul. Wareckiej. Nikt nie może tu pozostać – żywy czy martwy. Widzieli zresztą wiele zwłok poupychanych w wąskie boczne kanały.

Dopiero tu stwierdziłam, że ci, którzy w obliczu kapitulacji Starówki sami siebie uznali za lekko

rannych, byli często ranni w głowę, nogi lub brzuch. To była droga przez mękę. A ja (do niedawna grzeczna panienska) musiałam się przeobrazić w twardego, brutalnego żołdaka. Kiedy nie ma innego wyjścia, cel musi uświęcać środki. Upór i zapamiętanie zrobiły swoje. Uwierzyli mi. Wiedzieli, że dotrzymam słowa. Oni byli zmordowani do ostateczności. Mnie przypadła rola bezdyskusyjnego autorytetu. Nie mieli zresztą wyboru. Zgodzili się wreszcie na śmierć cichą i bez jęku. Przestali się buntować. Dowlokłam ich do Wareckiej. Było nadal dwudziestu pięciu.

Wysłałam pierwsza. Zaczęliśmy wyciągać bezwładnie zwisające ciała. Na szczęście ktoś mnie zastąpił. Chwała mu za to!

Była już noc. Zwaliałam się tuż przy włazie na stertę gruzów. Patrzyłam tępym wzrokiem w dziwnie puste i obojętne, a jakże pięknie rozgwieżdżone niebo. Ktoś liczył kolejno wyciąganych rannych. Dwudziestu pięciu. Automatycznie wstałam. Ktoś podał mi miejsce zakwaterowania moich rannych. Było to kino „Palladium”.

Po chwilce odpoczynku dowiedzieli się, że na swoją kwaterę też muszą dojść sami. Cel podróży wydłużał się w dalszym ciągu. Tymczasem na Wareckiej stały jeszcze domy. Czasem w oknach błyszcząły szyby. Ktoś wyprowadzał pieski na spacer. Po księżycowym niemal krajobrazie Starówki widok nieprzyzwoicie wprost zamożnego Śródmieścia był szokujący. Wiedziały to dobrze kanalarzki, ale nie ci, którzy nagle znaleźli się w innym świecie. Gorycz była tym większa!

Tymczasem chorzy, choć już na powietrzu i mający grunt pod nogami, nie mogli się utrzymać na nogach. Zmęczenie narastało. Sceny z kanałów zaczęły się powtarzać w miejscach, w których powinna nastąpić maksymalna mobilizacja. Szczyt buntu przy-

padł na placu Napoleona, gdzie na dużej otwartej przestrzeni strzelano do nas jak do kaczek. Głośne wyzwiska, jęki i klątwy musiały zwrócić uwagę Niemców. Jednakże noc była moim sprzymierzeńcem. Mimo wszystko miałam wiele szczęścia. Udało się i tym razem.

Do „Palladium” dociągnęłam dwudziestu pięciu. Zameldowałam grupę. Otrzymałam dużą salę zasłaną matami. Nareszcie ulga! Już koniec wędrówki. Mogą się położyć. Moi podopieczni są chwilowo bezpieczni. Przez moment jestem z siebie zadowolona i z uśmiechem żegnam „moich” rannych. W tym momencie trzeci wybuch goryczy, złości i zawiedzionych nadziei. Więc tu nikt na nich nie czeka? Pozostają nadal sami? I, o zgrozo, ja odchodzę?! Jak tak można?

Wydawało mi się, że cały ładunek zaufania, jaki włożyli we mnie, teraz z ogromną siłą obrócił się przeciwko mnie. To było coś strasznego dla nich i dla mnie. Próbowałam tłumaczyć jak małym dzieciom. Nie zrozumieli. Nie chcieli zrozumieć. Gorycz zalewała serca i umysły. Nie było rozsądnego wyjścia. Uciekłam. Uciekłam, zatykając uszy. Biegąc przez ulicę, nadal słyszałam ich krzyki. Wszyscy zachowaliśmy się jak dzieci. Najpierw oni. Dopóki byli, mnie przypadła funkcja opiekuna, ale gdy ich nagle opuściłam, poczułam się jak malutkie dziecko, które ogląda potworności, a nie jest w stanie nic na to poradzić. Zebrałam się w garść. Dochodziłam do „K-1”. Obciągnęłam „mundur”. Przeżycia dnia kłębiły się po głowie. Jakże sucho, obco i urzędowo brzmiały moje słowa:

– Melduję posłusznie... Zadanie wykonano.

Ile treści i ludzkiej tragedii kryją w sobie takie regulaminowe wojskowe formułki?

Alina MAZURKIEWICZ

Zginęła za Polskę

Wiktoria BIELAKOWA z d. **OSMOLANKA** urodziła się 24 lutego 1896 r. w Dzierzkowicach koło Janowa Lubelskiego jako córka Tomasza i Józefy z Grudzińskich.

Naukę rozpoczynała w rosyjskojęzycznej szkole powszechnej w Dzierzkowicach, a w 1911 r. ukończyła prywatne, polskie progimnazjum w Urzędowie (zwane Szkołą Jagiellońską). Szkoła ta powołana została przez miejscowe społeczeństwo w 1906 r., po strajkach szkolnych.

Dalsze wykształcenie w zakresie 6-klasowego gimnazjum dopełniała w domu pod kierunkiem **Aleksandry Decyusz**, zasłużonej nauczycielki Szkoły Jagiellońskiej.

Od 1912 r. uczestniczyła w tajnej działalności oświatowej. Przez dwa lata prowadziła komplety nauki czytania i pisania dla dzieci oraz kursy wieczorowe dla młodzieży w Podolu k. Bełżyc, a następnie, od września 1914 r., w Sobieszczanach. W obu tych wsiach, w niedziele i święta, urządzała pogadanki dla dorosłych, podczas których czytała i rozdawała „bibułę” niepodległościową dostarczaną przez **Jakuba Doleckiego**, działacza PPS. Dolecki po powrocie z kilkuletniego zesłania ukrywał się w domu jej ojca i kontynuował działalność niepodległościową.

Prowadzona przez nią szkoła polska w Sobieszczanach została ujawniona w 1916 r. Tego roku, podczas wakacji, dla dopełnienia wykształcenia ukończyła



6-tygodniowy kurs uzupełniający dla nauczycieli ludowych. Niestety w listopadzie 1917 r. z powodu działalności niepodległościowej została wydalona z pracy w szkole w Sobieszczanach.

Wiktoria Bielakowa brała ponadto udział w organizowaniu Stowarzyszeń Spożywczych w Niedrzwicy i w Sobieszczanach. W Sobieszczanach założyła Koło Gospodyń Wiejskich. W marcu 1915 r. zorganizowała tam Ligę Kobiet Pogotowia Wojennego. Weszło do niej dziewiętnaście światlejszych członkiń Koła Gospodyń Wiejskich. Część z nich została następnie członkiniami Oddziału Żeńskiego Polskiej Organizacji Wojskowej. Utworzyła też amatorskie kółko teatralne, które wystawiło szereg przedstawień, a zebrane pieniądze przeznaczono na potrzeby Oddziału Żeńskiego POW. We wrześniu, za pośrednictwem **Maryli Gruchalskiej**, Wiktoria Bielakowa wstą-

piła do POW. Przysięgę patriotyczną składała na ręce **Brunona Altmajera** „Okonia”, komendanta podobwoду. Przyjęła pseudonim „Bogda”. Została organizatorką i komendantką Oddziału Żeńskiego POW w Sobieszczanach gminy Niedrzwica III Podobwoду VIII Okręgu Lubelskiego POW. Od grudnia tego roku była także prezeską Koła Młodzieży Wiejskiej zrzeszającego młodzież z Sobieszczan, Franciszkowa i częściowo Niedrzwicy Kościelnej. Organizacjom tym przewodniczyła do listopada 1918 r.

18 lutego 1918 r. za zorganizowanie pochodu protestacyjnego przeciw zaborowi Chełmszczyzny została aresztowana przez Austriaków i osadzona na Zamku Lubelskim. Razem z nią siedziały na Zamku także **Zofia Malczewska** – kurierka POW, **Maryla Gruchalska** oraz **Maria Rogowska**. Podczas pobytu w więzieniu utrzymywała kontakty ze swoimi organizacjami za pośrednictwem **Marii Staniszewskiej**, która odwiedzała ją (jako „ciotka”) z ramienia Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym oraz **Franciszka Żurka** „Płomyka”, który jako „brat” odwiedzał ją z ramienia POW i SL „Wyzwolenie”. Na Zamku Lubelskim przebywała do 18 maja 1918 r. Po uwolnieniu wznowiła działalność na terenie Sobieszczan i okolicy. Jednak, śledzona przez żandarmerię austriacką, powierzyła dalszą pracę niepodległościową swojej siostrze **Feliksie** oraz **Janinie Romanowskiej** i udała się do Świerszczowa w Chełmskiem. Tam, pod pozorem dozoru nowo wybudowanego przez jej ojca gospodarstwa, prowadziła agitację niepodległościową wśród miejscowej

młodzieży. W efekcie tej działalności, już po rozbrojeniu Austriaków, ośmiu ochotników wstąpiło do Wojska Polskiego. Dzięki niej został także zdobyty i – po rozbrojeniu żołnierzy wysłany do Lublina, wóz załadowany bronią i mundurami. Opiekowała się też chorymi żołnierzami w szpitalu.

11 listopada 1918 r. przyjęła pracę sekretarki w SL „Wyzwolenie” w Lublinie. Pracowała tam do maja 1926 r. i jako urzędniczka w Stronnictwie uczestniczyła w przygotowaniach do wyborów do Sejmu Ustawodawczego na wsi lubelskiej.

W 1921 r. wyszła za mąż za **Józefa Bielaka**, urzędnika akcyzowego w Lublinie. W 1922 r. urodziła im się córka (po II wojnie światowej zamieszkała w Kanadzie). Niestety w październiku 1922 r. jej mąż zmarł.

Od 1 października 1934 r. pracowała w charakterze kancelistki w Wydziale Spraw Społecznych Zarządu Miejskiego m. Lublina. Mieszkała przy ul. Narutowicza 13 m. 39.

Należała do Związku Peowików. Była odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz (w maju 1938 r.) Medalem Niepodległości.

Jesienią 1939 r. wstąpiła w Lublinie do Służby Zwycięstwu Polsce. W SZP-ZWZ używała pseudonimów „Piła” i „Wikta”. Do lipca 1941 r. była kurierką do specjalnych zleceń w Komendzie Okręgu Lublin. Kierowała także komórką więzienną Komendy Okręgu. W lipcu 1940 r., po aresztowaniu i rozstrzelaniu **Celiny Iwanowskiej**, organizatorki łączności konspiracyjnej Okręgu Lublin ZWZ, została jej następczynią.

Była także jedyną łączniczką Komendanta Okręgu z Komendą Główną ZWZ w Warszawie.

28 sierpnia 1941 r. została aresztowana przez gestapo podczas pracy w Biurze Opieki Społecznej. Torturowana w siedzibie gestapo „Pod Zegarem”, 9 września 1941 r. w obawie, że nie wytrzyma dalszych „przesłuchań” i zacznie „sypać” popełniła samobójstwo (powiesiła się w celi). Pochowano ją na Cmentarzu przy ul. Lipowej.

Rozkazem Komendanta Głównego ZWZ Nr 25/BP z dnia 11 listopada 1941 r. została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. W 1964 r. odznaczenie to zostało zweryfikowane na Uchodźstwie z nr. k. 12815.

Wiesław MISZTAŁ
Mirosław SULEJ

Listy do redakcji

Cmentarz Wojenny w Tomaszowie Mazowieckim

Do redakcji „Kombatanta” przyszedł list od Pana **Ryszarda Kity** z Zabrza. Otóż nasz Czytelnik zwrócił uwagę na działalność organizacji kombatanckich i władz samorządowych miasta i powiatu Tomaszów Mazowiecki. Chodzi mianowicie o *niezwykle staranne dbanie o cmentarz wojenny oraz pielęgnowanie pamięci walk niepodległościowych II wojny światowej, a szczególnie udziału 45 pp Strzelców Kresowych 13 DP w walkach w obronie Tomaszowa Mazowieckiego w 1939 roku.*



Fragment cmentarza w Tomaszowie Mazowieckim. Na pierwszym planie grób – symbol wystawiony przez mieszkańców Tomaszowa ppłk. Aleksandrowi Kicie

Duża część tego cmentarza – pisze Ryszard Kita – poświęcona jest poległym żołnierzom 45 pp i ich dowódcy płk. Chojnowskiemu, który jest obecnie patronem Zespołu Szkół Zawodowych w Tomaszowie Mazowieckim. Osobna kwatera poświęcona jest memu bratu ppłk. Aleksandrowi Kicie, który w składzie tego pułku, jako dowódca kompanii ckm walczył w dniach 6–7 września 1939 r. w obronie Tomaszowa. W 1952 roku został aresztowany i niewinnie stracony wyrokiem ówczesnych sądów stalinowskich. Ponadto co roku, 6 września, obchodzone są bardzo uroczyste kolejne rocznice walk o miasto. Biorą w nich udział kombatancki ze wszystkich związków i stowarzyszeń, żołnierze Wojska Polskiego, duszpasterstwo, władze samorządowe oraz młodzież i mieszkańcy miasta. To piękna lekcja międzypokoleniowego szacunku – kończy swój list Ryszard Kita.

(red.)

ALBUM
PAMIĘCI NARODOWEJ

To nowy dokument historyczny ilustrujący w sposób specyficzny działalność Polskiego Państwa Podziemnego, opracowany i wydany pod patronatem Zarządu Okręgu Warszawa Światowego Związku Żołnierzy AK. W roli inicjatora i heroicznego autora wystąpił płk Eugeniusz Ajewski, mając za współpracownika dra Lecha Dzikiewicza. Materiały do albumu dostarczyły środowiska i Koła Okręgu Warszawskiego.

Książka zawiera bardzo bogaty zestaw fotograficzny znaków pamięci walk narodu polskiego o niepodległość: sztandarów, odznak jednostek wojskowych, dokumentów, pomników, kamieni i tablic wskazujących na działalność bojową oddziałów podziemnego wojska oraz na męczeństwo narodu gnębionego przez okupantów. Razem z tekstem (rysy historyczne od 1794 r.) materiał ten wypełnia 760 stron dużego formatu. Dominują przykłady warszawskie i mazowieckie, ale ujęto także kilkanaście obwodów AK z różnych ziem polskich, w tym lwowski i wileński. Należy mieć nadzieję, że całość poświęcona „wszystkim Poległym w obronie Ojczyzny” zostanie wykorzystana również w procesie nauczania i wychowywania młodego pokolenia.

O walorach albumu mówiono podczas promocji, na którą stawili się licznie weterani walki oraz przedstawiciele władz kościelnych (bp gen. dyw. Leszek Sławoj Głódź), państwowych (ministrowie Jan Turski i Jan Kołtun), samorządowych (prezydent Warszawy Wojciech Kozak).

Niestety, z przyczyn finansowych, musiano ograniczyć wielkość nakładu. Chętni do nabycia tej pozycji (cena 130 zł) powinni



więc skontaktować się z sekretariatem Okręgu Warszawa ŚZŻAK (ul. Koszykowa 32b, warszawski tel. 684-14-73). Na ten sam adres można również kierować wszelkie sprostowania, uwagi i uzupełnienia dotyczące tekstu.

Informację o albumie i towarzyszących mu zdarzeniach przesłał do naszej redakcji Jan Janusz Rudzisz „Rudy“.

Album Pamięci Narodowej 1918-2001, Eugeniusz Ajewski „Kotwa”, Warszawa 2001

PAMIĘCI KADETÓW II RP

Pozycja ta obejmuje zarys historii szkół kadeckich od XVIII-wiecznej Szkoły Rycerskiej po Junacką Szkołę Kadetów w Palestynie, zawiera przebogaty zestaw biogramów wychowanków międzywojennych korpusów kadetów oraz kilkaset fotografii. Księga dokumentuje losy kadetów polskich II RP od wojny z Rosją bolszewicką i III Powstania Śląskiego po ich udział w walkach lat 1939-1945, w tym także w oddziałach konspiracyjnych. Nie zapomniano o ofiarach UB i NKWD oraz o służbie powojennej. Zbieranie materiałów do Księgi trwało kilkanaście lat z udziałem grona kadetów. Ostatni kształt tom zawdzięcza

śp. Jerzemu Ślaskiemu, kawalerowi Orderu Virtuti Militari, znanemu redaktorowi i historykowi, razem wychowankowi Korpusu Kadetów nr 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie. Wielka szkoda, że ten lubiany i szanowany oficer, autor kilku znakomitych książek, nie doczekał promocji. Powtarzano podczas jej trwania słowa księcia Adama Czartoryskiego z 1766 r.: „Pamiętaj, żeś miał honor być kadetem”.

Warto przypomnieć także opinię J. Ślaskiego ze wstępu do prezentowanego dzieła: *Korpusy Kadetów ...zapisały chlubną kartę w dziejach polskiego szkolnictwa. Przede wszystkim, lecz nie tylko, wojskowego. III Rzeczypospolitej należy*



Odznaka Korpusu Kadetów Nr 1 we Lwowie

żyć, by dorobiła się szkół podobnych. To był pierwszy powód, dla którego ta „Księga” powstała: pragniemy, by przypominała ona i utrwaliła te piękne i godne kontynuowania tradycje. Pragnienia te potwierdził w swej informacji przesłanej do „Kombatanta” MIK ze Związku Kadetów II RP.

Księga pamięci kadetów II Rzeczypospolitej, Warszawa 2001

RODZINY KATYŃSKIE

I to środowisko zrealizowało zamiar wydania albumu. Ukazał się on w Gdyni w 2001 r., a łączy w sobie bardzo udanie tekst i starannie dobrane zdjęcia. Ukazano między innymi rolę Federacji Ro-

dzin Katyńskich, poszczególnych Rodzin z kraju i z Chicago, postać znanego powszechnie ks. prałata Zdzisława J. Peszkowskiego. Tom poprzedza przemówienie Ojca Świętego wygłoszone podczas audiencji specjalnej w Rzymie 13 kwietnia 1996 r. Jan Paweł II powiedział wówczas m.in.: *Trzeba jednak mieć świadomość, że również ta śmierć, a raczej wielkie żniwo śmierci, jest jakoś wpisana w Boże plany i nabiera nowego znaczenia w perspektywie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Nade wszystko staje się ona ofiarą, której owocem jest dobro. W wymiarze narodowym przybrało ono kształt wolności. W wymiarze ludzkim jest przykładem odwagi i wytrwania w wierności ideałom. W wymiarze chrześcijańskim staje się wezwaniem do przebaczenia.*

Zespół redakcyjny (Włodzimierz Dusiewicz i Andrzej Spanily) z należąca powagą doprowadził do konfrontacji fotografii przedwojennych ilustrujących życie wojska polskiego, oficerów i ich najbliższych z dokumentacją zmagania o ujawnienie prawdy katyńskiej, stworzenie ruchu Rodzin, urządzenie cmentarzy na miejscach ludobójstwa. Wzruszają pamiątki po ofiarach NKWD, ale także teksty ich dzieci, wnuków, krewnych. Taki album to dobra okazja do spojrzenia wstecz, podsumowania dorobku, a jednocześnie zastanowienia się nad przyszłością, nowymi formami upamiętnień.

Tytułem przykładu można odwołać się do problemów Stowarzyszenia Rodzin „Katyńskich” na terenie metropolii Chicago. *Jeszcze teraz spotyka się niechęć w przypominaniu o postępowaniu alianckich rządów wobec Polski i ich obywateli.* Obserwujemy również na terenie Europy wyraźnie słabnące zainteresowanie historią II wojny

światowej, losem ofiar stalinizmu i hitleryzmu. Czy tak jest również w odniesieniu do młodych Polaków? Czy potrafimy przeciwstawić się owym tendencjom w świecie i znajdziemy skuteczniejsze sposoby zainteresowania naszych dzieci i wnuków problematyką walki o niepodległość, męczeństwa? Dobrze tej sprawie służą takie wydawnictwa, jak prezentowany album.

Rodziny Katyńskie, Włodzimierz Dusiewicz, Andrzej Spanily, Gdynia 2001

GETTO WARSZAWSKIE PRZEWODNIK PO NIEISTNIEJĄCYM MIEŚCIE

Jest to wyjątkowa praca autorstwa Barbary Engelking i Jacka Leociaka, wydana przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie – przewodnik po mieście, które zginęło w kwietniu 1943 roku, a wcześniej poddane zostało okrutnym praktykom. Jest zatem w nim opis topograficzny, otworzono scenariusz wydarzeń, realia, fakty wielkie i szczegóły codzienności, a wszystko po to, „by w miarę możliwości przekazać atmosferę tamtych dni i miejsc”. Ukazało się przecież wiele już publikacji o getcie warszawskim, ta jest jednak odmienna, nowatorska w formie, wykorzystująca doskonale wcześniejsze już ustalenia, sięgająca do bardzo różnorodnych źródeł. Autorzy w części upodobnili swoje dzieło do encyklopedii, sporządzili obszerne tabele, tekst wzbogacili niezwykle cennymi zdjęciami. Skutek jest taki, że łatwo znaleźć poszczególne hasła, można czytać obszerny tom (825 stron) fragmentami, zaglądając przy tym do aneksów, korzystają

jąc z map, indeksów, słownika postaci, słownika terminów i pojęć.

Kolejne rozdziały noszą tytuły: wprowadzenie (tu m.in. kalendarium i dane demograficzne), topografia i komunikacja, instytucje i urzędy (łącznie ze służbą zdrowia, opieką społeczną, szkolnictwem i nauką), życie gospodarcze (w tym także szmugiel), życie społeczne (kultura i rozrywka, życie religijne, konspiracja), wysiedlenie (przebieg akcji dzień po dniu), walka zbrojna oraz epilog: miejsce po getcie. Nie zabrakło nawet dowcipów gettowych, tematów drażliwych (kolaboracja), słabo dotychczas opracowanych (bunkry i życie w bunkrach), wciąż wywołujących dyskusje (getto a polska Warszawa). To oczywiście tylko przykłady, bo nie można w krótkiej prezentacji wskazać na wszy-





Kartka żywnościowa z getta warszawskiego na styczeń 1942 roku

stkie walory tej książki. Można natomiast mieć nadzieję, że taka formuła znajdzie naśladowców wśród znawców innych wielkich, dramatycznych wydarzeń z okresu wojny i okupacji.

Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście, Barbara Engelking, Jacek Leociak, Warszawa 2001

Adam DOBRŃSKI

Kalendarium kombatancie

- 14 lutego – **Warszawa**, w 60. rocznicę przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową przedstawiciele kombatantów złożyli kwiaty przed Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Rozkaz o przemianowaniu wydał 14 lutego 1942 roku Naczelny Wódz gen. broni Władysław Sikorski.
- 6 marca – **Wrocław**, w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się spotkanie, na którym wręczono kombatantom ze Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych nominacje oficerskie i patenty weterana. Po odegraniu hymnu państwowego i powitaniu zebranych wręczyli je wicewojewoda dolnośląski i szef Wojskowej Komendy Uzupełnień Wrocław-3. Nominacje na pierwszy stopień oficerski otrzymali: Stanisław Michałak, Jan Reszka, Franciszek Orzechowski – żołnierze września 1939 r., Michał Jagodziński, Karol Jakubowski, Adam Rałowski, Michał Suchecki, Janusz Starzewski, Piotr Tur – żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego, Stanisław Bartosz, Mieczysław Gosztowt, Zofia Komza – żołnierze Armii Krajowej, Stanisław Kmieciak – żołnierz Armii Krajowej i Wojska Polskiego, Alina Mielczarek – żołnierz Batalionów Chłopskich, Helena Szumińska – żołnierz Armii Ludowej, Walenty Zuzin – żołnierz Armii Czerwonej i Kazimierz Turzański – żołnierz Polskich Oddziałów Samoobrony. Na stopień kapitana awansował Czesław Zdeb – żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, natomiast na stopień porucznika Bolesław Kwiatkowski – żołnierz września 1939 r. i PSZ na Zachodzie oraz Jerzy Wilkowski – żołnierz Armii Krajowej.
- 13 marca – **Warszawa**, w siedzibie IPN odbyło się drugie posiedzenie Klubu Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego „Grotu”. Spotkanie było poświęcone tematowi *Bandy reakcyjnego podziemia – czy zbrojne podziemie niepodległościowe (rzecz o powojennej konspiracji)*.
- 18 marca – **Częstochowa**, związki kombatantów Armii Krajowej i Konspiracyjnego Wojska Polskiego przekazały Akademii Polonijnej płaskorzeźbę popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przed II wojną światową tablica ta wisiała na budynku Liceum im. Józefa Piłsudskiego, ale po wkroczeniu wojsk III Rzeszy do Częstochowy została zerwana i wyrzucona na śmietnik. Przez całą wojnę, okres okupacji i później przechowywał ją por. Izydor Nabisiek, żołnierz Armii Krajowej, a w latach 90. przekazał ją prezesowi Związku Żołnierzy AK Maciejowi Lechowiczowi. Obecnie kombatanci uznali, że ocalała z pożogi wojennej płaskorzeźba (zdjęcie obok) powinna się znaleźć w gmachu Akademii Polonijnej. Siedziba uczelni mieści się bowiem w budynku przekazanym Związkowi Strzeleckiemu przez Marszałka, a ponadto jest to miejsce spotkań przeszłości z przyszłością, czyli kombatantów z kształcącą się młodzieżą. W uroczystości oraz poprzedzającej ją mszy św. udział wzięli licznie zgromadzeni kombatanci, przedstawiciele władz miasta i garnizonu oraz Senat uczelni i studenci. Towarzyszyła im Kompania Honorowa Wojska Polskiego. Aktu przekazania dokonał prezes Związku Żołnierzy AK, a odsłonił tablicę rektor Akademii.
- 
- 26 marca – **Warszawa**, w ramach obchodów 59. rocznicy akcji pod Arsenalem na budynku przy ulicy Grażyny 22 odsłonięto i poświęcono pamiątkową tablicę ku czci mieszkającego w tym domu hm. Stanisława Broniewskiego „Orszy”. 26 marca 1943 r. „Orsza” jako Komendant Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów dowodził akcją pod Arsenalem. Zmarł 30 grudnia 2000 r..
- 27 marca – **Warszawa**, w 57. rocznicę aresztowania przez NKWD szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, przed Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej odbyła się kombatancza uroczystość, w której uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i władz miasta, harcerze oraz licznie przybyli warszawianie. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Stanisław Karolkiewicz. Głos zabrał również prezydent Warszawy Wojciech Kozak. Złożono liczne wieńce i kwiaty. W imieniu Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych wieńiec złożył jego kierownik minister Jan Turski.
- 

Zarząd Środowiska Batalionu „lwo” Związku Powstańców Warszawskich poszukuje kontaktu z towarzyszami broni, którzy w czasie Powstania Warszawskiego walczyli w składzie batalionu „lwo”. Wszel-

kie informacje prosimy kierować na adres:

Wacław
GODZEMBA-WYSOCKI
ul. Estońska 5a m. 9
03-903 Warszawa

lub
Jan WITKOWSKI
ul. Dickensa 29 m. 207
02-382 Warszawa
tel. (0 - nr operatora - 22)
659-58-20

Informujemy...

Nowe stowarzyszenia

Do rejestru stowarzyszeń wpisano:

- 23 **Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń Sybirackich**, 70-441 Szczecin, ul. Bogusława 14, prezes – **Stefania Myślicka**
- 28 **Związek Żołnierzy Armii Krajowej „Mazowsze” Płock**, 09-400 Płock, ul. Obrońców Westerplatte 7/1, lok. 37, prezes – **Tadeusz Paczkowski**
- 96 **Związek Dzieci Wojny**, 74-300 Myślibórz, ul. Przemysłowa 6, prezes – **Antoni Kamiński**

Z lamusa

„Dyplomacja”

We wspomnieniach Jerzego Nieciengiewicza (*To co w pamięci zostało*, Warszawa 2001) znalazła się uwaga, że w czasach stalinowskich nie można było pisać o pobycie na Syberii. „Dlatego też w życiorysach, których wiele pisałem – zanotowałem we wspomnieniach Jerzy Nieciengiewicz – streszczałem ten okres używając zdania: W 1940 r. znalazłem się na terenie Związku Radzieckiego, a w 1944 r. wstąpiłem do Ludowego Wojska Polskiego. Pamiętam rozmowę z oficerem, który przeżywał wówczas podobny dylemat. Tak mi rzecz całą tłumaczył: *Jak napisałbym w życiorysie, że zostałem wywieziony na Syberię, to decyzja mogła brzmieć – precz z wojska, wszak towarzysze radzieccy wiedzieli, kto jest wrogiem ludu. Jak bym napisał, że wyjechałem na Syberię, to ktoś gotów pomyśleć, że wariat lub masochista. Co zatem zrobić? Ano wymyśliłem nową formę gramatyczną i napisałem w swej ankiecie w rubryce dotyczącej okresu II wojny światowej: „Zostałem wyjechany na Syberię”. Nikt o bliższe wyjaśnienia tego stanu nie zapytał.*



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4
REDAGUJE ZESPÓŁ: **Bożena Materska** (red. nacz),
Faustyna Dąbkowska, stała współpraca **prof. Adam Dobroński**

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: **Barbara Misztal** (661 87 45)

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.kprm.gov.pl/UDSKIOR/>

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Od stycznia 2002 r. egzemplarz „Kombatanta” nadal kosztuje 2,00 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki w 2002 r. – 24 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą wynosi rocznie równowartość 24 dolarów USA (mogą być czeki). Wpłaty prosimy kierować na konto Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: **NBP Oddział Okręgowy Warszawa nr 0310101010005047223100000 z dopiskiem „Kombatant”**. Na blankiecie należy podać liczbę zamawianych egzemplarzy oraz dokładny i czytelny adres. Rubryka „Poszukujemy” bezpłatna. Nakład 4500 egz.

Cena 2,00 zł

Powstańcze kanały w Warszawie

6 kwietnia br. przy ul. Dąbrowskiego 6 (d. Szustra) odsłonięto tablicę upamiętniającą wjazd do kanału łączącego podczas Powstania Warszawskiego Mokotów ze Śródmieściem. Tą drogą 26 i 27 września 1944 r. ewakuowali się powstańcy Mokotowa. Na uroczystość przybyło wielu kombatantów. Prowadził ją **Wojciech Militz** prezes Środowiska „Baszta”. Po Apelu Poległych, odsłonięcia tablicy dokonali: kpt. **Elżbieta Ostrowska** „Ela” komendantka Okręgowej Składnicy Meldunkowej, **Jerzy Stawiński** „Lucjan” dowódca kompanii „K-4”, **Wojciech Kozak** prezydent Warszawy i **Bogdan Jaskoła** dyrektor Zarządu Dzielnicy Mokotów. Na nowo odsłoniętej tablicy, oprócz fragmentu mapy Warszawy z naniesionymi na nią trasami kanałowymi, umieszczono zdjęcie wykonane w połowie września 1944 r. przedstawiające grupę przewodników – tzw. szczurów kanałowych (są na nim: **Henryk Ziolkowski** „Góral”, **Maria Domańska** „Marysia”, **Edmund Golenia** „Karlik” i **Janina Zaborowska** „Rena”).

8 kwietnia kolejną tablicę odsłonięto przy pl. Krasińskich (róg ul. Długiej). Znajduje się tam główny wjazd do kanałów łączących Stare Miasto ze Śródmieściem i Stare Miasto z Żoliborzem. Od 30 sierpnia do 2 września 1944 r. obie trasy stały się drogami ewakuacyjnymi. Na Żoliborz przeszło około 2 tys., a do Śródmieścia ok. 3 tys. osób. Spośród ówczesnych przewodników na uroczystość przybyli: **Krystyna Sroczyńska-Wyczańska** „Zofia”, **Danuta Wrzosińska** „Magda”, **Stanisław Tamowicz** „Stasiek” i **Andrzej Żubr** „Jędrus”. Nie zabrakło również żołnierzy Armii Krajowej i warszawian, którzy podczas Powstania przemieszczali się kanałami. Tablicę przy placu



Kombatanci podczas uroczystości odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej przy ul. Dąbrowskiego 6. Pierwsza z lewej stoi Elżbieta Ostrowska „Ela”



Kombatantki poczty sztandarowe i żołnierze Wojska Polskiego przed nieodsłoniętą tablicą na pl. Krasińskich w Warszawie



zdjęcia: F. Dąbkowska

Przed tablicą na pl. Krasińskich, stoją (od lewej): Andrzej Żubr „Jędrus”, Tymoteusz Duchowski „Motek”, Krystyna Sroczyńska-Wyczańska „Zofia”, Danuta Wrzosińska „Magda”, Stanisław Tamowicz „Stasiek”

Krasińskich poświęcił biskup połowy gen. dywizji Sławoj Leszek Głódź, a odsłonił ją prezydent Warszawy. Dotychczas odsłonięto więc już trzy tablice z tej serii (pierwszą – 30 września ub. roku, o czym pisaliśmy w „Kombatancie” z października 2001 r.). Inicjatorem całej akcji, a także twórcą projektu tablic jest **Tymoteusz Duchowski** „Motek”, żołnierz 227 plutonu AK, który także służył w Zespole Łączności Specjalnej na Żoliborzu.

Na stronie 16 publikujemy fragment wspomnień **Aliny Mazurkiewicz** „Doroty”, żołnierza AK ze Składnicy Meldunkowej „K-1”, zamieszczonych w pracy zbiorowej *Kanały w Powstaniu Warszawskim* (Warszawa 1998).